

J a r o s ł a w B a c ł a w s k i

## Wola powszechna i jej stabilność według koncepcji J.J. Rousseau

**Słowa kluczowe:** *umowa społeczna, wola powszechna, wola wszystkich, wolność, równość, sprawiedliwość, interes społeczny, stabilność*

Wola powszechna jest kluczowym zagadnieniem w koncepcji umowy społecznej J.J. Rousseau. Czym jednak jest wola powszechna? *Umowa społeczna*, w której filozof opisuje tę konstrukcję, jest napisana w sposób nieprecyzyjny, pojęcia są używane w różnych kontekstach, często od siebie odbiegających. Dlatego także kluczowe pojęcie jest interpretowane w różny sposób. Rousseau pisząc o woli powszechnej ma przeważnie na myśli jej ujęcie racjonalistyczne, traktuje ją jako „wolę rozumną”, wyrażającą dobro wspólne danej społeczności. Czasami jednak stosuje do niej ujęcie empiryczne, traktując ją jako faktyczną wolę wyrażaną przez daną wspólnotę w głosowaniu, wolę, która nie zawsze musi być tożsama z uświadomionym dobrem wspólnoty.

Dla lepszego zrozumienia woli powszechnej przedstawię pokrótce główne założenia teorii Rousseau. Umowa społeczna była i jest do dnia dzisiejszego przez licznych pisarzy pojmowana jako fakt historyczny. Filozof nie mówi jednak nigdzie o umowie społecznej jako faktycznym zdarzeniu. O tym, że Rousseau nie miał na myśli historycznych rozważań nad powstaniem państwa, mówi nam początek rozprawy: „Człowiek urodził się wolnym, a wszędzie jest w okowach. Jak się ta zmiana dokonała? Nie wiem. Co mogłoby ją legitymować? To pytanie, jak sądzę, jestem w stanie rozstrzygnąć”<sup>1</sup>. Nie myśli on więc opierać prawa na faktach, z czego można wnioskować, że umowa społeczna nie jest przez niego pojęta jako fakt historyczny. *Umowa społeczna*

---

<sup>1</sup> J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, Antyk, Kęty 2002, s. 11.

Rousseau jest więc postulatem rozumowym, wyrazem idei prawnej. Dotyczy prawa naturalnego, nie zaś norm przymusowych istniejących w rzeczywistości doświadczalnej. Nie polega ona na faktycznym oświadczeniu woli, lecz wypływa bezpośrednio z podstawowej zasady istoty ludzkiej. Nie jest to wola empiryczna, ale raczej racjonalna<sup>2</sup>. Rousseau zaliczał swoją pracę do rzędu rozpraw traktujących o prawie naturalnym, jednak głosząc ogólne zasady, uznawał konieczność ich modyfikacji i dostosowania do konkretnych warunków. Dowodem tego są projekty ustawodawcze dla Korsyki i Polski<sup>3</sup>.

Jak wiadomo, Rousseau twierdził, że ludzka natura jest dobra, a źli staliśmy się za sprawą instytucji. Źródłem wszelakiego zła jest natomiast nierówność. Społeczeństwo odrzucające naturę nie unicestwiło natury. Pozostaje z nią w trwałym konflikcie, z którego rodzi się zło i występki, powodujące ludzkie cierpienie<sup>4</sup>. Zdaniem filozofa, instytucje społeczne i warunki społeczne wywierają przytłaczający wpływ na rozwój ludzkich skłonności – zarówno dobrych, jak i złych. To, które z nich są pobudzane i się ujawniają, zależy od warunków społecznych. Według Rousseau istnieje przynajmniej jeden system społeczny, który realizuje zasady prawa politycznego, a zarazem czyni zadość wymogom stabilności i ludzkiego szczęścia. Nasza natura jest dobra, ponieważ pozwala na taki świat społeczny.

W *Umowie społecznej* genewski myśliciel pragnął zbadać, czy może istnieć w „ustroju społecznym jakaś reguła rządzenia zasadzająca się w prawie i pewna, biorąc ludzi takimi, jakimi są, a prawa takimi, jak być mogą”<sup>5</sup>. Starał się uzyskać zgodność między tym, na co prawo pozwala, i tym, co nakazuje interes ludzi, aby nie oddzielać sprawiedliwości od użyteczności. W przeciwnym razie stabilny i legitymizowany ustrój nie będzie możliwy.

Rousseau szkicuje w swym dziele zasady prawa politycznego, które mają być przestrzegane w instytucjach, jeśli społeczeństwo ma być sprawiedliwe, stabilne i zdolne do funkcjonowania. Przy omawianiu tej koncepcji politycznej pojawiają się dwie kwestie.

Pierwsza dotyczy tego, jakie zasady prawa politycznego i sprawiedliwości są według tej koncepcji rozumne i prawdziwe oraz jak się ustala poprawność tych zasad? Druga kwestia to: jakie zdolne do działania i możliwe w praktyce instytucje polityczne i społeczne najskuteczniej realizowałyby te zasady?

<sup>2</sup> Zob. A. Peretiatkowicz, *Jan Jakub Rousseau. Filozof demokracji społecznej*, Księgarnia Dziesięciu Gustowskiego, Poznań 1949, s. 136.

<sup>3</sup> Zob. J.J. Rousseau, *Projekt konstytucji dla Korsyki*, przeł. M. Błaszke, IFIS PAN, Warszawa 2009 oraz J.J. Rousseau, *Uwagi nad rządem Polski*, przeł. M. Starzewski, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1924.

<sup>4</sup> J. Starobinski, *Jean-Jacques Rousseau. Przejrzystość i przeszkoda oraz siedem esejów o Rousseau*, KR, Warszawa 2000, s. 34.

<sup>5</sup> J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, dz. cyt., s. 11.

Odpowiedź na pierwsze pytanie brzmi: zasady muszą wyrażać warunki umowy społecznej. Druga odpowiedź jest podobna: ogólne aspekty podstawowej struktury stanu społecznego muszą spełniać warunki umowy społecznej. Umowa społeczna określa warunki kooperacji, które mają znaleźć odzwierciedlenie w instytucjach społecznych i politycznych.

Przedstawię teraz pokrótce główne założenia umowy, na których opiera się kooperacja społeczna. Później powiążę to z ideą woli powszechnej. Pierwsze założenie: „celem kooperujących jest realizowanie swoich fundamentalnych interesów – swojego rozumnego i racjonalnego dobra, takiego, jak je postrzegają”<sup>6</sup>. Dwa z tych interesów wiążą się z „miłością samego siebie”.

Jako *amour de soi*, miłość samego siebie traktuje interes w kategoriach rozmaitych rodzajów dobrobytu, ale nie tylko. Obejmuje ona również zainteresowanie rozwijaniem zdolności do posiadania wolnej woli oraz zdolność do doskonalenia się przez rozwój naszych władz i uczestnictwo w kulturze.

*Amour-propre* jest natomiast potrzebą, jaką mamy po to, by być uznawanymi przez innych za posiadających zapewnioną pozycję czy też status równych członków grupy. Pozycja ta oznacza, że jesteśmy postrzegani przez innych jako uprawnieni do wysuwania roszczeń ograniczających ich własne postępowanie. Oczywiście pod warunkiem, że nasze roszczenia spełniają określone warunki wzajemności.

Drugie założenie jest następujące: „kooperujące osoby muszą realizować swoje interesy w warunkach społecznej współzależności z innymi”<sup>7</sup>. Rousseau nigdy nie sądził, że możemy być niezależni od innych istot ludzkich. Uważał za rzecz oczywistą, że zawsze jesteśmy związani ze społeczeństwem. Jego zdaniem, jedynie w pewnej właściwej formie społecznej nasza natura może się w pełni wyrazić i rozwinąć. Ludzie nie mogą tworzyć nowych sił, ale tylko „łączyć i kierować tymi, które istnieją, nie mają więc innego sposobu samozachowania, jak utworzyć drogą łączenia sumę sił, które by mogły przełamać przeszkody, wprawić w ruch za pomocą jednej sprężyny i spowodować ich zgodne współdziałanie”<sup>8</sup>. Umowa społeczna uzależnia nas od społeczeństwa jako całości. Jesteśmy niezależni od konkretnych obywateli jako jednostek, ale jesteśmy całkowicie zależni od *civitas*, czyli *polis*.

Kolej na trzecie założenie: „wszyscy ludzie mają równą zdolność do bycia wolnymi i są równie zainteresowani wolnością”<sup>9</sup>. Mamy jednakową zdolność do osądzania, co jest najbardziej korzystne dla naszego dobra, takiego jak je postrzegamy, i do równego pragnienia, by działać na podstawie tego osądu.

<sup>6</sup> J. Rawls, *Wykłady z historii filozofii polityki*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010, s. 299.

<sup>7</sup> Tamże, s. 300.

<sup>8</sup> J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, dz. cyt., s. 18.

<sup>9</sup> J. Rawls, *Wykłady...*, dz. cyt., s. 301.

Czwarte założenie: „wszystkie osoby mają zarówno jednakową zdolność do politycznego zmysłu sprawiedliwości, jak i interes w działaniu zgodnie z nim”<sup>10</sup>. Zmysł sprawiedliwości jest postrzegany jako zdolność rozumienia i stosowania zasad umowy społecznej oraz działania na ich podstawie. Wraz z czwartym założeniem pojawia się problem zasadniczy: „znaleźć formę zrzeszenia, która by broniła i chroniła całą siłą wspólną osobę i dobra każdego członka i przy której każdy, łącząc się ze wszystkimi, słuchałby jednak tylko siebie i pozostał równie wolnym jak poprzednio”<sup>11</sup>. Rozwiązaniem tego problemu jest umowa społeczna. Jak jednak zaspokoić nasze fundamentalne interesy, zagwarantować warunki rozwoju naszych możliwości bez poświęcenia naszej wolności? Zdaniem Rousseau, przez umowę społeczną człowiek traci swoją „wolność przyrodzoną i nieograniczone prawo do wszystkiego, co go nęci i co może osiągnąć; zyskuje natomiast wolność społeczną i wolność nad wszystkim, co posiada”<sup>12</sup>. Wolność przyrodzona ograniczona jest tylko przez siłę jednostki, natomiast wolność społeczna przez wolę powszechną.

To, co dotychczas powiedzieliśmy o umowie społecznej, jest dość ogólne i niejasne. Zasadnicze znaczenie dla zrozumienia koncepcji Rousseau ma termin „wola powszechna”. Pojawia się on w definicji umowy społecznej zredukowanej do jej zasadniczych elementów. Według Rousseau: „Każdy z nas wspólnie oddaje (w społeczności) swoją osobę i całą swą potęgę pod naczelną kierownictwo woli powszechnej i traktujemy każdego członka jak niepodzielną część całości”<sup>13</sup>.

Każda jednostka włączona w stan społeczny ma konkretne interesy. Może mieć jako człowiek wolę prywatną przeciwną lub odmienną względem woli powszechnej, którą posiada jako obywatel. W ramach wolności społecznej interesy te są podstawą ważnych racji do działania. Obywatel może pragnąć, by wszyscy płacili podatki, a jako jednostka prywatna może chcieć przyznania ulg wyjątkowych. Zdaniem Rousseau, w społeczeństwie umowy społecznej ludzie nie mają interesów odrębnych od interesów obywateli. Zasadniczym warunkiem istnienia tego społeczeństwa jest jednak, by jego członkowie wykazywali wolę powszechną. Wolę tę wszyscy obywatele mają przejawiać jako członkowie politycznego społeczeństwa umowy społecznej. Jest ona odrębna od woli prywatnej, którą dysponuje każdy jako partykularna osoba. Rousseau uważał, że jako członkowie społeczeństwa politycznego obywatele podzielają koncepcję swego wspólnego dobra. Kiedy wszyscy obywatele zachowują się rozumnie i racjonalnie, jak tego wymaga umowa społeczna, wola powszechna każdego obywatela pragnie dobra wspólnego, które wspiera realizowanie

---

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, dz. cyt., s. 19.

<sup>12</sup> Tamże, s. 23.

<sup>13</sup> Tamże, s. 20.

interesu wspólnego. Jedynie wola powszechna może „kierować siłami państwa odpowiednio do celu jego założenia, którym jest dobro wspólne. Jeżeli bowiem sprzeczność interesów prywatnych uczyniła tworzenie społeczeństw niezbędnym, to obopólny interes uczynił owo tworzenie możliwym. To, co w tych rozbieżnych interesach jest wspólnego, tworzy łącznik społeczny; i gdyby nie było żadnego punktu, w którym wszystkie interesy się zbiegają, żadne społeczeństwo nie mogłoby się utrzymać. Otóż społeczeństwo powinno być rządzone tylko według tego wspólnego interesu”<sup>14</sup>. Wola powszechna zależy więc od wspólnych interesów. Zanika ona, gdy interesy obywateli się zmieniają. Nasze wspólne interesy są określone przez naturę. Dwa spośród tych interesów wiążą się z opisanymi już wyżej dwiema formami „miłości samego siebie”: *amour de soi* i *amour-propre*. Istnieją również fundamentalne interesy wyznaczone przez sytuację społeczną: przykładowo fakt, że jest to sytuacja społecznej współzależności, i że wzajemna współpraca jest konieczna. Rousseau patrzy na obywateli takich, jakimi są „z natury”, nie zaś jakimi są w społeczeństwie naznaczonym nierównościami.

Wola powszechna nie jest wolą całego społeczeństwa jako takiego. To indywidualni obywatele posiadają wolę powszechną. Każdy ma możliwość używania deliberującego rozumu, który we właściwych okazjach doprowadza obywateli do decyzji. Mają one jak najbardziej sprzyjać interesowi wspólnemu w tym, co jest niezbędne dla wspólnego przetrwania i ogólnego dobra. Wola powszechna jest więc formą deliberującego rozumu, który każdy członek podziela ze wszystkimi innymi obywatelami na podstawie wspólnej koncepcji dobra wspólnego.

Czy podejmowane decyzje wymagają jednomyślności? Rousseau żąda jej tylko przy zawieraniu umowy społecznej, w pozostałych natomiast wypadkach uważa opinię większości za wystarczającą. Pojmowanie takie było powodem krytyki, bowiem jeżeli wola powszechna oznacza wolę większości, to zmienia się ona w tyranie w stosunku do mniejszości. Zarzut ten byłby słuszny, gdyby brał pod uwagę intencję Rousseau. Tak jednak nie jest. Pojmowanie woli powszechnej jako woli większości nie odpowiada poglądom Rousseau. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że wola powszechna oznacza wolę racjonalną, istotną, która w pewnych okolicznościach może nie być uświadomiona. Jeżeli naród chce czegoś złego, to nie zdaje sobie sprawy ze swej woli. Może się również zdarzyć, że ludzie zostaną przez kogoś oszukani i wówczas, chociaż jednomyślność podjętej decyzji wskazywałaby na zgodność z wolą powszechną, to jednak nie będzie to decyzja dla społeczności najlepsza.

W jaki sposób jednak mniejszość może być wolna, a równocześnie podlegać ustawom, na które nie dała przyzwolenia? Według Rousseau, „obywatel

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 26.

zgadza się na wszystkie ustawy, nawet na te, które uchwalono wbrew jego woli, nie wyłączając nawet tych, które go karzą, gdy ośmieli się jedną z nich naruszyć. Stała wola wszystkich członków państwa stanowi wolę powszechną; dzięki niej są oni obywatelami i ludźmi wolnymi. Gdy proponuje się ustawę na zgromadzeniu ludowym, obecni właściwie są pytani nie o to, czy pochwalają lub odrzucają wniosek, ale czy jest on zgodny lub niezgodny z wolą powszechną, która jest ich własną wolą. Każdy oddając głos wyraża swoje zdanie w tej kwestii i z podliczenia głosów wynika deklaracja woli powszechnej. Gdy więc przeważy zdanie przeciwne mojemu, dowodzi to jedynie, że się pomyliłem i że to, co brałem za wolę powszechną, nią nie było. Gdyby przeważała moja prywatna opinia, zrobiłbym co innego, aniżeli chciałem; wtedy właśnie nie byłbym wolnym”<sup>15</sup>. Wola większości staje się więc ważna tylko pod warunkiem, że wyraża istotnie wolę powszechną. Można powiedzieć, że jej kryterium jest jakościowe, nie zaś ilościowe. Kwestia ilościowa gra dla Rousseau rolę drugorzędną. Jak twierdził: „należy zrozumieć, że upowszechnia wolę nie liczba głosów, ale interes wspólny, który je łączy, bo przy tej organizacji każdy poddaje się z konieczności warunkom, które nakłada na innych”<sup>16</sup>. Rousseau nie tworzy pod tym względem stałej zasady postępowania, tylko radzi je regulować odpowiednio do sytuacji danego społeczeństwa – odpowiednio do stopnia trudności poznania woli powszechnej. Jednak im ważniejsze są uchwały, tym bardziej wymagania powinny zbliżać się do jednomyślności. Zasadnicze jest jednak, by uchwały większości istotnie wyrażały wolę powszechną.

Zdaniem Rousseau, wola powszechna jest zawsze słuszna i zawsze skłania się ku dobru ogólnemu. Decyzja, według filozofa, będzie zawsze dobra, pod warunkiem, że ludzie są właściwie poinformowani i nie porozumiewają się ze sobą. Kiedy jedna grupa dominuje w społeczeństwie, nie ma już woli powszechnej. W państwie nie powinny istnieć partykularne stowarzyszenia, a każdy obywatel powinien decydować za siebie samego. Jeśli jednak społeczeństwa częściowe już istnieją, wówczas należy pomnożyć ich ilość i zapobiec nierówności. Często istnieje duża różnica między wolą wszystkich i wolą powszechną. Wola powszechna, jako wyraz interesu wspólnotowego, przysługuje obywatelom, wola partykularna zaś – jednostkom<sup>17</sup>. Wola wszystkich jest jedynie sumą woli partykularnych<sup>18</sup>. Wola powszechna – tym, co pozostaje, gdy od woli partykularnych odejmiemy plusy i minusy, które znoszą się nawzajem. Otrzymana w ten sposób wielka suma małych różnic zbiegnie się w wolę powszechną.

---

<sup>15</sup> Tamże, s. 84.

<sup>16</sup> Tamże, s. 31.

<sup>17</sup> Cz. Porębski, *Umowa społeczna. Renesans idei*, Znak, Kraków 1999, s. 88.

<sup>18</sup> Zob. J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, dz. cyt., s. 28.

Zdaniem Rousseau, dobra wspólnego nie można wyjaśniać w kategoriach utylitarnych. W *Ekonomii politycznej* stwierdza, że maksymę głoszącą, iż rządowi wolno jest poświęcić jednego niewinnego dla dobra wielu, uważa za jedną z najohydniejszych, jakie kiedykolwiek wymyśliła tyrania<sup>19</sup>. Słabsza jednostka zawsze powinna znaleźć ochronę w sile publicznej. Wola powszechna nie pragnie maksymalizacji zaspokojenia sumy wszystkich interesów, które mają jednostki. Umowa społeczeństwa powinna opierać się wyłącznie na interesie wspólnym i zapewniać własność, wolność i warunki rozwoju. To właśnie zapewnienie każdemu obywatelowi realizacji tych fundamentalnych interesów konkretyzuje nasze dobro z punktu widzenia woli powszechniej. Tylko racje oparte na fundamentalnych interesach, które są nam wspólne jako obywatelom, powinny się liczyć jako przyjmowane wtedy, kiedy działamy jako członkowie zgromadzenia (uchwalając konstytucję i prawa podstawowe)<sup>20</sup>.

Wola powszechna, żeby była wolą prawą, musi, zdaniem Rousseau, pochodzić od wszystkich i stosować się do wszystkich. Jest ona związana ze sprawiedliwością i skłania się ku równości. Możemy zapytać: dlaczego? Rousseau uważa, że kiedy wykonujemy naszą wolę powszechną biorąc wszyscy udział w głosowaniu nad prawami fundamentalnymi, stają się one przez to bardziej sprecyzowane. Prawa fundamentalne nie wymieniają z nazwy żadnych jednostek lub stowarzyszeń, dlatego muszą stosować się do wszystkich. Wszyscy razem kierujemy się fundamentalnymi interesami, które są nam wspólne. Wola powszechna jest więc zawsze prawa, szuka dobra całości. Obywatele mocą swojej woli pragną szczęścia każdego. Pochodzi ona od wszystkich w tym sensie, że każdy kieruje się tymi samymi interesami, co wszyscy inni.

Jaki jest związek między wolą powszechną a sprawiedliwością? Zdaniem Rousseau, idea sprawiedliwości wynika z preferencji, jakiej każdy udziela sobie, a tym samym wywodzi się z natury ludzkiej jako takiej. Sprawiedliwość ustaw przyjętych przez wszystkich wynika ze zgodności poglądów i rodzi się tylko wtedy, gdy jest wyrażana z punktu widzenia woli powszechniej. Prawdziwa harmonia interesu wspólnego i sprawiedliwości nadaje wspólnym obradom słusność. Zanika ona w rozważaniach nad sprawami prywatnymi, gdyż brakuje tu interesu całego społeczeństwa objętego umową społeczną. Rousseau posuwa się nawet tak daleko, że „wolę powszechną uważa za kryterium etyczne i stosowanie się do niej za równoznaczne z cnotą. Zgodność woli prywatnej z powszechną – oto jest według Rousseau’a definicja cnoty”<sup>21</sup>. Ponieważ usta-

<sup>19</sup> J.J. Rousseau, *Ekonomia polityczna*, przeł. H. Powiadomska-Kowalewska, w: J.J. Rousseau, *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, red. H. Elzenberg, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1956, s. 307.

<sup>20</sup> J. Rawls, *Wykłady...*, dz. cyt., s. 315.

<sup>21</sup> A. Peretiatkowicz A., *Jan Jakub Rousseau*, dz. cyt., s. 198.

wa jest przejawem woli powszechnej, dlatego odpowiada nie tylko interesowi powszechnemu, ale zawiera też w sobie elementy sprawiedliwości.

Dlaczego wola powszechna skłania się ku równości? Rousseau twierdzi, że wolność i równość to największe dobra wszystkich i powinny być one celem każdego systemu prawodawczego. Wolność i równość, kiedy są należyście rozumiane i odpowiednio powiązane, nie pozostają w konflikcie. Niezależność wymaga równości, a brak osobistej niezależności oznacza utratę wolności. Zdaniem Rousseau, równość „nie oznacza, aby stopnie władzy i bogactwa były zupełnie te same, tylko aby władza nie uciekała się do przemocy, stała i działała jedynie na mocy urzędu i ustaw; co do bogactwa zaś, żeby żaden obywatel nie był dość majątny, by mógł drugiego przekupić, i żaden nie tak biedny, by się musiał zaprzedać; co nakazuje założyć, ze strony możnych, zmniejszenie majątku i wpływów, a ze strony biednych zmniejszenie chciwości i pożądlivosti. Taka równość – powiadają – jest mrzonką nieziszczalną w praktyce. Ale jeżeli nadużycie jest nieuniknione, czyż nie wynika stąd, że należy je przynajmniej ograniczyć? Właśnie dlatego, że siła rzeczy dąży zawsze do zniszczenia równości, siła prawodawstwa powinna dążyć do jej utrzymania”<sup>22</sup>. Wola prywatna zawsze dąży ze swej natury do przywilejów, a wola powszechna – do równości.

Rousseau jest przekonany, że społeczeństwo umowy społecznej osiąga w swoich podstawowych instytucjach politycznych i społecznych zarówno wolność społeczną, jak i moralną. Wolność moralna polega na posłuszeństwie prawu, które się sobie przepisało. Prawo to jest uchwalone z punktu widzenia woli powszechnej i opiera się na fundamentalnych interesach wspólnych wszystkim obywatelom. W takim społeczeństwie obywatele są zawsze społecznie współzależni. Zawsze mają też te same fundamentalne interesy, tę samą zdolność do posiadania wolnej woli i do osiągnięcia wolności moralnej i społecznej. Warunki umowy społecznej wypływają z tego, jacy są obywatele w społeczeństwie spełniającym te kryteria. Wolność moralna jest niemożliwa poza społeczeństwem. Wolność jest zdolnością do pełnego stosowania i gotowością do bycia kierowanym przez wolę powszechną.

W *Umowie społecznej* natykamy się na osobliwą postać prawodawcy, który nie jest rządem ani suwerenem. Jego rolą jest ustanowienie konstytucji. Nie odgrywa żadnej roli jako władca. Prawodawca nie może narzucać ludowi swojej woli, jednak musi w jakiś sposób przekonać lud do zaakceptowania jego praw. Zdaniem Rousseau, wola powszechna jest zawsze właściwa, ale kierujące nią poglądy nie zawsze są oświecone<sup>23</sup>. Należy jej pokazać „rzeczy

<sup>22</sup> J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, dz. cyt., s. 46.

<sup>23</sup> Rousseau mówi tu o woli powszechnej w dwojakim znaczeniu: 1) z znaczeniu racjonalistycznym, jako o woli racjonalnej, skierowanej do interesu powszechnego, 2) w znaczeniu empirycznym, jako o woli faktycznej ludzi, którzy mogą nieraz swego interesu nie rozumieć.



takimi, jak się mają istotnie, niekiedy takimi, jakimi powinny jej się wydać, wskazać jej dobrą drogę, której poszukuje, zabezpieczyć przed uwiedzeniem ze strony woli prywatnej, uwidocznic miejsca i czasy, zrównoważyć atrakcyjność obecnych i namacalnych korzyści niebezpieczeństwem odległych i ukrytych szkód. Jednostki widzą dobro, które odrzucają; ogół chce dobra, którego nie widzi. Wszyscy na równi potrzebują kierowników. Pierwszych trzeba zmusić do zastosowania swej woli do rozumu, drugich trzeba nauczyć poznać swoją wolę. Wówczas, w świetle publicznym, powstaje w organizmie społecznym jedność rozumu i woli; stąd wynika ściśle współdziałanie części i wreszcie największa siła całości. Oto skąd rodzi się potrzeba prawodawcy<sup>24</sup>.

Rousseau interesuje się również kwestią stabilności woli powszechnej. Stwierdza, że: „Aby tworzący się lud polubił zdrowe zasady polityczne i trzymał się podstawowych reguł rozumu państwowego, trzeba, żeby skutek mógł się stać przyczyną, żeby duch społeczny, który ma być rezultatem organizacji, poświęcał samemu organizmowi, i żeby ludzie przed wprowadzeniem ustaw byli tym, czym mają stać się przez nie<sup>25</sup>. Jeśli instytucje rzeczywiście wytworzą ducha społecznego, który doprowadziłby do ich uchwalenia, to – zdaniem Rousseau – będą one trwałe i stabilne. Instytucje, które kształtują wolę powszechną, są zaprojektowane przez prawodawcę. To on powinien przekonać ludzi, że jego autorytet pochodzi z wyższego porządku i dlatego zaakceptowali oni prawa, które proponował. Gdy społeczeństwo jest już zorganizowane, jest to stabilny punkt równowagi. Jego instytucje wytwarzają w tych, którzy żyją pod ich panowaniem, wolę powszechną potrzebną do utrzymania go, gdy na scenę wkroczą następne pokolenia.

## Bibliografia

- Peretiatkowicz A., *Jan Jakub Rousseau. Filozof demokracji społecznej*, Księgarnia Zdzisława Gustowskiego, Poznań 1949.
- Porębski Cz., *Umowa społeczna. Renesans idei*, Znak, Kraków 1999.
- Rawls J., *Wykłady z historii filozofii polityki*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Antyk, Warszawa 2010.
- Rousseau J.J., *Projekt konstytucji dla Korsyki*, przeł. M. Błaszke, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa 2009.
- Rousseau J.J., *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, przeł. H. Elzenberg, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1956.
- Rousseau J.J., *Umowa społeczna*, Kęty 2002.

<sup>24</sup> J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, dz. cyt., s. 36–37.

<sup>25</sup> Tamże, s. 39.

Rousseau J.J., *Uwagi nad Rządem Polski*, przeł. M. Starzewski, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1924.

Rousseau J.J., *Wyznania*, Hachette, Warszawa 2009.

Starobinski J., *Jean-Jacques Rousseau. Przejrzystość i przeszkoda oraz siedem esejów o Rousseau*, Wydawnictwo KR, Warszawa 2000.

## Streszczenie

Wola powszechna jest głównym zagadnieniem w koncepcji umowy społecznej J.J. Rousseau. Interpretowana jest jednak w różny sposób. Rousseau pisząc o woli powszechnej ma przeważnie na myśli jej ujęcie racjonalistyczne, jako „woli rozumnej” wyrażającej interes danej społeczności. Czasami jednak stosuje ujęcie empiryczne, traktując ją jako faktyczną wolę wyrażaną przez daną wspólnotę w głosowaniu. Wola ta nie zawsze musi być tożsama z uświadomionym dobrem wspólnoty. Zdaniem Rousseau, w społeczeństwie umowy społecznej ludzie nie mają interesów odrębnych od interesów obywateli. Zasadniczy warunek istnienia takiego społeczeństwa stanowi właśnie to, by jego członkowie wykazywali wolę powszechną. Jest ona przejawiana przez wszystkich obywateli jako uczestników politycznego społeczeństwa umowy społecznej. Wola powszechna pragnie dobra wspólnego, rozumianego jako warunki społeczne, które umożliwiają obywatelom realizowanie ich interesu społecznego. Tym, co czyni możliwym nasz wspólny interes, są wspólne dla nas wszystkich fundamentalne interesy określone przez naturę. Sprawiedliwość, którą wytwarza wola powszechna, wywodzi się z natury ludzkiej. Obywatele są wolni, ponieważ stosują się do prawa, które sami ustanowili.